

# Zalewski, Sławomir

---

## Obecność i działanie złych duchów podczas seansów spirytystycznych

---

Studia Płockie 41, 101-117

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Ks. Sławomir Zalewski*

## OBECNOŚĆ I DZIAŁANIE ZŁYCH DUCHÓW PODCZAS SEANSÓW SPIRYTYSTYCZNYCH

Współczesnego człowieka pomimo wspaniałego rozwoju technicznego, wielkich osiągnięć w wielu dziedzinach nauki niepokoi pytanie o życie przyszłe i los zmarłych. Stawia sobie również dramatyczne pytanie o sens śmierci. Próbuje się wszakże wyeliminować ten problem z życia, podając ludziom nieustannie nowe formy zabawy, ukazując coraz to nowe obszary przyjemności (aż do perwersji włącznie), lecz nie są one w stanie „uśmierzyć niepokoju, który wzbudza to tragiczne wydarzenie”.<sup>1</sup> Dlatego człowiek sięga nieraz po środki, które są niegodziwe i bardzo niebezpieczne z punktu widzenia zdrowia psychicznego i duchowości chrześcijańskiej. Takim środkiem jest spirytyzm, jedna z praktyk okultystycznych, szeroko rozpowszechniona w świecie. Włoski egzorcysta ks. G. Amorth twierdzi, że właśnie ta praktyka przeżywa szczyty popularności.<sup>2</sup>

W niniejszym artykule zostanie przedstawiona ta okultystyczna praktyka z punktu widzenia chrześcijańskiej nauki, a także zagrożeń z niej płynących. Mówiąc o seansach spirytystycznych, mamy na myśli praktykę wywoływania duchów. Aby przeanalizować to zagadnienie należy najpierw wykazać istnienie osobowych bytów złych, które stały się takie z własnego, nieodwołalnego wyboru. Następnie zostanie przedstawiona koncepcja duchów w doktrynie spirytystycznej oraz możliwość kontaktu z nimi. Kolejnym krokiem stanie się omówienie technik kontaktu z duchami i zjawisk im towarzyszących, które próbuje się tłumaczyć na różne sposoby. Wreszcie trzeba będzie wskazać na konkretne zagrożenia w postaci uwikłań psychicznych i duchowych.

### **Realność istnienia osobowych duchów złych**

Wszystkie starożytne kultury podzielały wiarę w istnienie duchów, czyli bytów, posiadających inny status aniżeli wszystkie byty materialne, łącznie z człowiekiem. W różny sposób je pojmowano i przedstawiano.<sup>3</sup> W kulturze afrykańskiej można

<sup>1</sup> G. Cottier, Przedmowa, w: M. Fiori, Spirytyzm. Czy można komunikować się ze zmarłymi?, tłum. P. Furdzik, Ząbki 2003, s. 15.

<sup>2</sup> Egzorcyci i psychiatrzy, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 1999, s. 92.

<sup>3</sup> A. Zwoliński, Wywoływanie duchów, Radom 2007, s. 22.

wyróżnić następujące kwalifikacje duchów: – duchy zmarłych przodków, pośredniczący pomiędzy ludźmi żywymi a bogami; – złe moce, których pochodzenie jest ludzkie, w rodzaju upiórów ludzi zmarłych śmiercią tragiczną (otrutych, zabitych, topielców, wisielców, porażonych piorunem, topielców, wisielców); – półboskie twory przyrody czy zoomorficzne wytwory ludzkiej wyobraźni (karły, olbrzymy, ludojady i wilkołaki); – opiekuńcze bóstwa poszczególnych osób; – bogowie, sprawujący władzę nad poszczególnymi sferami świata.<sup>4</sup>

Przekonania o istnieniu duchów odnaleźć można także w kulturze helleńskiej i u Rzymian. Charakteryzowały się one tym, że mogły wyrządzać szkody albo sprowadzać dobro. Nosiły zatem istotną cechę dobrych lub złych moralnie. Określano je mianem demonów. U Greków jeden z nurtów myślowych, reprezentowany przez Hezjoda, Sokratesa i Plutarcha, nazywał demonami przebóstwione dusze zmarłych, które osiągnęły stan szczęścia. Jednym z ich zadań było wspomaganie najbliższych na ziemi, wyjednując im dobra materialne i psychiczne. Z kolei wiara prostego ludu utożsamiała je z duchami zmarłych, którzy są nieszczęśliwi, ponieważ nie zostali pogrzebani. Stąd stały się złymi duchami, które są przyczyną zła i opętań.<sup>5</sup>

W chrześcijaństwie na podstawie Objawienia można wyraźnie mówić o istnieniu bytów osobowych, które są moralnie złe. Na podstawie świadectwa Biblii i nauki Kościoła stwierdzamy istnienie przywódcy złych duchów, którego określamy mianem Szatana albo Diabła. Szatan jako najdoskonalsze ze stworzeń Bożych wypowiedział posłuszeństwo Bogu. Opowiedział się totalnie i nieodwracalnie przeciw Stwórcy<sup>6</sup>, a tym samym „stał się jakąś rekapitulacją, streszczeniem, zarzewiem i głową sytuacji buntu przeciwko Bogu”.<sup>7</sup> Sprzeciwiając się Bogu, pociągnął za sobą inne byty duchowe, które weszły w sytuację buntu, wypowiadając posłuszeństwo Stwórcy.<sup>8</sup>

Natura zbuntowanych aniołów uległa przekształceniu przez totalny i nieodwracalny bunt. Szatan i demony stały się wrogami Boga, nieustannie występując przeciw temu, co dobre, piękne i co stanowi jedność. Ich cechami charakterystycznymi jest nienawiść wobec wszystkiego, co ukochał Bóg i wobec tych bytów rozumnych, które pragną zbliżyć się do Boga.<sup>9</sup> Pałając nienawiścią do człowieka, z którym zgodnie ze słowami Apokalipsy, toczą śmiertelny bój (por. Ap 12, 17), próbują oddzielić go od Boga, Źródła Życia. Dokonują tego poprzez zwodziciel-

<sup>4</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>5</sup> G. Gozzelino, *Angeli e demoni. L'invisibile cerato e la vicenza umana*, Milano 2000, s. 15 n. Por. R. Götz, *Der Dämonenpakt bei Augustinus. Sein Hintergrund in der spätantiken Dämonologie und seine Auswirkung auf die „wissenschaftliche“ Begründung des Hexenglauben im Mittelalter*, w: G. Schwaiger (red.), *Teufelsglaube und Hexenprozesse*, Bremen 1999, s. 57-62.

<sup>6</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego używa na określenie tego buntu następujących pojęć: „radzykalnie i nieodwołalnie” odrzuciły Boga (KKK nr 392).

<sup>7</sup> K. Gózdź, *Problem personalności szatana*, w: K. Gózdź (red.), *Teologia o szatanie*, Lublin 2000, s. 51.

<sup>8</sup> Paweł VI, *Tajemnica i dramat zła w świecie*. (Katecheza 15 listopada 1972 r.), w: Jan Paweł II *nauczca o aniołach i Szatanie*, opr. A. Sujka, Kraków 2009, s. 263. Ks. G. Amorth, włoski egzorcysta, pisze, że „Szatan z powodu prymatu i autorytetu jakim się cieszył, buntując się wobec porządku moralnego i duchowego Boga, pociągnął za sobą swoisty układ satelitów: aniołów, którzy zechcieli za nim pójść, z pełną świadomością i wolnością” (Nowe wyznania egzorcysty, tłum. W. Zasiura, Częstochowa 1998, s. 40).

<sup>9</sup> Por. KKK nr 395. Por. J. Szymborski, „Cały świat leży w mocy złego” (1 J 5, 19), w: B. Barkowski, A. Posacki (red.), *Egzorcyzmy dawniej i dziś*. W blasku Chrystusa i cieniu szatana, Warszawa 2004, s. 170.

ską działalność, którą w duchowości chrześcijańskiej określa się mianem pokusy. Ich podstępna działalność jest niezwykle trudna do zidentyfikowania, ponieważ potrafią ukrywać się za przewrotnymi argumentami i zwodzicielskimi teoriami oraz systemami. W świetle nauki chrześcijańskiej osobowe byty złe nigdy nie chciały i nie będą chciały dobra dla człowieka, lecz zawsze dążyć będą do tego, ażeby poszedł drogą buntu, prowadzącą ostatecznie do zatracenia.

### Pojęcie duchów w spirytyzmie i możliwość kontaktu z nimi

Jedną z dróg prowadzących człowieka do przekroczenia nauki Boga jest technika wywoływania i wchodzenia z duchami w kontakt. Dotyczy to zwłaszcza seansów spirytystycznych.

Według A. Kadreca, kodyfikatora doktryny spirytystycznej, istnieje możliwość nawiązania kontaktu z duchami. Definiuje on spirytyzm jako „wiarę w kontakty między światem materialnym i światem niewidzialnym, tzn. między ludźmi i duchami; spirytystami nazwiemy tych, którzy akceptują tę doktrynę”.<sup>10</sup> Ważnym stwierdzeniem w wypowiedzi Kardeca jest możliwość nawiązania przez człowieka kontaktu z duchami. Ogólna teza pozostaje, na pierwszy rzut oka, niegroźna dla chrześcijanina, ponieważ wierzący spotykają się sami albo dzięki przekazom innych wyznawców ze świadectwami, mówiącymi o takim kontakcie. Można również spotkać na rynku księgarskim książki, które ukazują kontakt z duszami np. czyścicowymi.<sup>11</sup> Wielu świętych doświadczało także spotkań z duszami, które prosiły o pomoc duchową.<sup>12</sup> Nasuwa się pytanie dotyczące rozstrzygnięcia kwestii, czy takie kontakty z duchami mogą być zagrożeniem dla wiary człowieka oraz dla jego psychicznego zdrowia. Kontakty bowiem rejestruje się zarówno wśród świętych, jak i w sensach spirytystycznych, podczas których wywołuje się duchy.

Ażeby spróbować rozstrzygnąć ten dylemat, należy odnieść się w ogólnych zarysach do doktryny spirytystycznej, skodyfikowanej przez wspomnianego Kardeca. Przyjmuje ona założenia, na których opiera się możliwość wejścia w relację z duszami zmarłych. Gdy chodzi o antropologię, to doktryna spirytystyczna zakłada, że człowiek w swojej ontycznej strukturze zbudowany jest z trzech elementów: a) ciała, które jest czynnikiem materialnym, podobnym do tego, które posiadają zwierzęta; b) duszy, która jest substancją niematerialną, duchem wcielonym w ciało; c) peryducha (ciała eterycznego), który stanowi ogniowo pośrednie, łączące materię z duchem. Ten ostatni, niewidzialny element stanowi osłonę dla ducha po śmierci, który „w pewnych okolicznościach może stać się widzialnym, a także dotykającym, co ma miejsce podczas objawień”.<sup>13</sup> Ta ważna linia antropologiczna jest niezgodna z doktryną chrześcijańską, która nie uznaje jakiegось trzeciego elementu bytowego w człowieku, lecz

<sup>10</sup> Cyt. za: M. Fiori, *Spirytyzm. Czy można komunikować się ze zmarłymi?*, tłum. P. Furdzik, Ząbki 2003, s. 24.

<sup>11</sup> M. Simma, *Moje przeżycia z duszami czyścicowymi*, Warszawa 2005.

<sup>12</sup> Św. Faustyna Kowalska, siostra ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, miała doświadczenia dusz, z którymi prowadziła dialog (Dz 20; 58).

<sup>13</sup> Cyt. za: M. Fiori, dz. cyt., s. 19.

mówi o dwoistości elementów bytu ludzkiego, a mianowicie ciała i duszy, stanowiących konstytutywną jedność.<sup>14</sup>

Drugą ważną przesłanką dla oceny zjawisk wywoływania duchów jest pojęcie duchów w spirytyzmie. Kardec wyróżnia różne kategorie duchów i różni ich ocenę moralną. Żadna z tych kategorii nie wymienia duchów, które byłyby całkowicie złe poprzez nieodwołalne opowiedzenie się po stronie ciemności. Jest to raczej optymistyczna wizja świata duchów, które gdy nawet postępują na pewnym etapie złe, to w końcu rozumieją błąd, stając się duchami dobrymi.<sup>15</sup> Mamy do czynienia w tym przypadku z ewolucją moralną duchów. Nie istnieje zatem kategoria duchów absolutnie złych, których natura została zmieniona w wyniku podstawowego wyboru moralnego, czego owocem jest nieustanne dążenie ku złu i postępującej degradacji moralnej. Ks. A. Posacki, opisując naturę duchów w spirytyzmie, stwierdza, że demony „mają często charakter dobrotliwy, neutralny lub dwoisty (dobry i zły). Niekiedy są bardziej złośliwe niż złe, a jeżeli nawet są złe, to nie jest to zło absolutne czy wieczne, ale takie, które da się «oswoić» (...)”<sup>16</sup>

Ewolucja duchów może dokonywać się dzięki ich inkarnacji w ciała ludzkie. Kolejne inkarnacje mają zawsze charakter progresywnego kształtowania ducha, tj. osiągania przez niego coraz większej doskonałości moralnej aż do momentu, gdy stanie się duchem doskonale oczyszczonym. Po śmierci, czyli oddzieleniu od ciała, duch staje się duchem błądzącym, ażeby w końcu przyjąć kolejne ludzkie ciało.<sup>17</sup> Chrześcijaństwo odrzuciło kategorię duszy błądzącej po śmierci, ponieważ dusza poddana jest sądowi szczegółowemu i pozostaje albo w stanie piekła, albo czyśćca, bądź cieszy się szczęściem w niebie. Nie może zatem pozostawać na ziemi jako byt błądzący.<sup>18</sup> Oprócz tego, że nie istnieją duchy błądzące, doktryna chrześcijańska stwierdza wyraźnie, iż istnieją osobowe byty złe, które w sposób nieodwracalny opowiedziały się przeciw Bogu, a tym samym przeciwko każdemu bytowi, który Bóg kocha. Określamy je, jak to zostało już wspomniane, Szatanem i demonami.

<sup>14</sup> Por. S. Zalewski, Poglądy New Age w pismach W. Prątnickiej, „Studia Płockie” XXXIV (2006), s. 144.

<sup>15</sup> Cyt. za: M. Fiori, dz. cyt., s. 20.

<sup>16</sup> Egzorcyzmy, opętanie, demony, Radom 2005, s. 41.

<sup>17</sup> Cyt. za: M. Fiori, dz. cyt., s. 20-21. Niektórzy spirytyści, wykorzystując teorię ducha błądzącego, budują teorię chorób na bazie obecności albo zakorzenienia się jakiegoś ducha w domu albo nawet wejścia w ciało drugiej osoby. Choroba polegałaby na tym, że duch błądzący, potrzebując energii, absorbuje ją od konkretnego człowieka bądź całej rodziny, stąd rodzą się choroby. Terapia polega na tym, że trzeba odprowadzić tego ducha od osoby albo rodziny, a wówczas sytuacja zdrowotna poprawi się w sposób radykalny i powróci szczęście do wspólnoty rodzinnej. Taką teorię głosi w Polsce spirytystka W. Prątnicka (Opętani przez Duchy. Egzorcyzmy w XXI stuleciu, Gdynia 2002. Por. S. Zalewski, art. cyt., s. 154).

<sup>18</sup> Na ten temat wypowiedział się papież Benedykt XII w Konstytucji *Benedictus Deus* (29.01.1336 r.), stwierdzając, że „według ogólnego rozporządzenia Boga dusze umierających w uczynkowym grzechu śmiertelnym zaraz po śmierci zstępują do piekła, gdzie doznają kar piekielnych” (*Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Poznań 1988, s. 599). Katechizm Kościoła Katolickiego powtórzył tę niezmienną naukę: „Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki” (KKK nr 1022).

Wreszcie Kardec stwierdza, że można z tymi bytami wchodzić w kontakt, czyli je przywoływać. Staje się to tym łatwiejsze, im bardziej ludzie sobie uświadamiają, że one znajdują się wokół nich, przebywając wszędzie. Zachodzą nawet spontaniczne i niewidzialne z nimi relacje bez świadomości człowieka. Ważne jest jednak to, że można, według spirytystów, dokonywać za pomocą pewnych technik kontaktów zmysłowych z duchami. Można przywołać ducha i to każdego ducha.<sup>19</sup> Stają się one zatem posłuszne człowiekowi, który stosując pewne techniki, w jakiś sposób panuje nad nimi. Jest to, jak widać, niedopuszczalne wkraczanie w prerogatywy Stwórcy, który jako jedyny ma prawo dysponować duszami zmarłych zgodnie ze swoją miłością. Należy odróżnić wywoływania duchów od przywoływania wstawiennictwa świętych, za przyczyną których chrześcijanie zanoszą prośby do Boga. Przywoływanie świętych jest modlitwą prośby lub błagania przez świętych, których ostatecznym adresatem jest Bóg.<sup>20</sup>

Zgodnie z doktryną spirytystyczną, można wywoływać zarówno duchy dobre, jak i złe. Te kategorie można łatwo, zdaniem Kardeca, odróżnić, stosując choćby kryterium językowe: sposób wyrażania się duchów (duchy dobre nie używają wulgarnego języka, lecz pięknego i starannego) i przekazywane treści (duchy dobre przekazują zawsze treści, mające na celu poprawę człowieka i jego dobro). Należy więc dobrze rozeznaczyć kategorię duchów, ażeby nie trafić na jakiegoś złośliwego i kapryśnego ducha, który będzie chciał zaszkodzić człowiekowi. Czyni tak dlatego, ponieważ nie został jeszcze doskonale oczyszczony. W tym punkcie wracamy do tezy spirytystycznej, że duchy absolutnie złe nie istnieją. Stąd konsekwencją będzie optymistyczne otwarcie na ten świat, który w rzeczywistości może w sposób poważny zagrozić zbawieniu człowieka.

### Techniki kontaktu z duchami i zjawiska im towarzyszące

Ponieważ spirytyści twierdzą, że można wywołać każdego ducha, stosują odpowiednie techniki. Technika wywoływania duchów polega na „jakimkolwiek sposobie, «przez który szuka się spowodowania za pomocą ludzkich metod zmysłowej komunikacji z duchami czy duszami oddzielnymi, by otrzymać informacje lub jakieś pomoce»”<sup>21</sup>

Telepatia stanowi jedną z technik porozumiewania się z duchami, które stosuje się współcześnie. Sam fenomen telepatii definiuje się jako proces, w którym jedna osoba dochodzi do poznania treści mentalnych innej osoby, bez pomocy pięciu zmysłów oraz żadnego znanego środka komunikacji. W tym przypadku

<sup>19</sup> Cyt. za: M. Fiori, dz. cyt., s. 22. Por. A. Zwoliński, dz. cyt., s. 77. Dlatego Posacki definiuje spirytyzm jako bezpośredni kontakt z duszami osób zmarłych (A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009, s. 219).

<sup>20</sup> F. Bamonte, *Skażenie spirytyzmem. Działanie złego ducha podczas seansów spirytystycznych*, tłum. M. Konrad, Kraków – Ząbki 2005, s. 21.

<sup>21</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Aktualne problemy eschatologii* (1992), w: w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, tłum. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 326. Por. F. Bamonte, dz. cyt., Kraków – Ząbki 2005, s. 21; G. Amorth, *Egzorcyciści i psychiatrzy*, tłum. W. Wiśniowski, Częstochowa 1999, s. 85.



osoba podatna na taki kontakt mogłaby odczytywać treści mentalne zmarłych duchów, które z kolei w jakiś sposób przyczyniałyby się do prawidłowej lektury ich treści myślowych przez człowieka obdarowanego tą zdolnością.<sup>22</sup>

Drugą najbardziej popularną techniką jest wykorzystanie medium i jego zdolności medialnych. Istota tej techniki polega na tym, że duch może się ucieleśnić dzięki medium znajdującemu się w transie. Efektem inkorporacji ducha w medium jest zmiana jego osobowości, psychiki i głosu. Ucieleśnienie w swej istocie polega na tym, że pewna jednostka duchowa bierze w czasowe posiadanie ciało jakiejś żyjącej osoby i przez nią kontaktuje się ze światem. Stan ten posiada z jednej strony pewne cechy upodabniające go do opętania, z drugiej zaś – pewne cechy różniące go od opętania. Różnica widoczna jest w czasowym trwaniu, które w transie jest o wiele krótsze niż w opętaniu, ponieważ trwa około dwóch godzin, oraz w ujawnianiu się ducha, które jest dobrowolnie pożądanym przez medium, przy opętaniu zaś następuje najczęściej niespodziewanie.<sup>23</sup>

W tej technice osoba zostaje pochłonięta przez ducha, który wprowadza ją w trans medialny. Człowiek dobrowolnie zgadza się na taki stan, a nawet czyni przygotowania, żeby on nastąpił. Wolitywnie i intencjonalnie oddaje się i podporządkowuje sile czy bytowi, dla którego staje się medium jego obecności i przekazywania orędzia. Stan medialny charakteryzuje się m.in. tym, że osoba nie posiada świadomości tego, co się w niej dzieje oraz tego, co w takim stanie potrafiła wykonać w postaci konkretnych działań. Wyjaśnienia tego dziwnego zjawiska usiłuje się szukać w obszarze nauk humanistycznych. Próbuje się wskazywać na pewne zaburzenia, do których należą: kryzys narkoleptyczny<sup>24</sup>, somnambuliczny oraz dysocjacja osobowości.

Hipotezą, zdobywającą szerokie uznanie w kwestii wyjaśnienia tego zjawiska, jest hipoteza dysocjacji osobowości. Autorzy takiej opinii podkreślają, że ta praktyka i związane z nią pewne zjawiska spirytystyczne objawia w medium pewien rodzaj rozdzielenia osobowości. Medium traci tożsamość, odczuwając w sobie drugą osobowość. Ten stan psychiczny dąży do spontanicznego powtarzania się i wówczas taka osoba uważa, że jest poddana jakiejś obcej sile, która ma wpływ, a wręcz kieruje jej myślami, uczuciami, a także czynami i zachowaniami. Takie poczucie psychiczne osoby określa się jako idee (pojęcia) z oddziaływania. Kiedy takie idee zdążają w kierunku organizowania się i rozwoju, wówczas mówi się o delirium oddziaływania.<sup>25</sup> W psychiatrii delirium oznacza jakąś ideę, która różna jest od normy, a zatem błędna w odniesieniu do ogólnego konsensusu.<sup>26</sup> Cechami charakterystycznymi idei delirycznych są: pewność, niekorygowalność i nierealność treści.<sup>27</sup> Takiej formie delirium towarzyszą

<sup>22</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 36 n.

<sup>23</sup> Tamże, s. 37.

<sup>24</sup> Narkolepsja (gr. narke – odurzenie; lepsis – napad) jest to „choroba polegająca na nagłym zapadaniu w krótki sen bez względu na sytuację, w której chory się znajduje, uważana za jeden z objawów padaczki, jest następstwem chorób organicznych mózgu” (Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1991, s. 585).

<sup>25</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 39.

<sup>26</sup> M. Fiori, *Il maleficio – indagine sulle pratiche del male*, Roma 2005, s. 191.

<sup>27</sup> Tamże, s. 192.

czasami halucynacje typu słowno–ruchowego, „które objawiają się pod postacią słowną lub automatycznego zapisu”.<sup>28</sup> Krótko hipotezę tę scharakteryzował badacz zjawisk okultystycznych ks. F. Bamonte: „Wchodzenie w trans nie jest niczym innym, jak rozszczepieniem (dysocjacja) jaźni, w trakcie którego *psyche* w oparciu o informacje religijne, okultystyczne, ezoteryczne lub magiczne, przepracowuje – jak jakiś twórczy komputer – otrzymane informacje i przedstawia je jako określone prawdy”.<sup>29</sup>

Istnieją badacze tego zjawiska, którzy są zdania, że dyspozycyjność ze strony medium, które pozwala na posiadanie siebie przez obce duchy, może implikować stan demonicznego opętania. To działanie demoniczne należy do najpoważniejszego wpływu osobowego zła na człowieka, ponieważ bierze w posiadanie ciało ludzkie. W momentach manifestacji człowiek nie jest świadomy swoich zachowań, ponieważ jego świadomość i wolność zostały zepchnięte, przesłonięte działaniem sił wyższych. Demony zaś posługują się ciałem człowieka jak narzędziem.<sup>30</sup>

Mediumizm przejawia się w różnych postaciach, stając się źródłem różnych zjawisk. Można wyróżnić dwa rodzaje zjawisk: zjawiska parafizyczne obiektywne lub psychokinetyczne oraz zjawiska parapsychiczne, subiektywne, psychokognitywne.

Zjawiska parafizyczne obiektywne lub psychokinetyczne polegają na czysto myślnym oddziaływaniu na przedmioty materialne, którego skutkiem jest zmiana ich miejsca bądź stanu. Określa się te zjawiska jako paranormalne, ponieważ nie są obecne w powszechnej praktyce ludzi.<sup>31</sup> Do takich zjawisk można zaliczyć przenoszenie, które polega na nagłym pojawieniu się w zamkniętym lub otwartym obszarze różnych przedmiotów, także żywych istot jak: kwiaty i zwierzęta. Niewyjaśnione jest pochodzenie tych przedmiotów ani sposób ich pojawienia się. Badacze są zgodni co do tego, że pochodzą one z jakiegoś miejsca, z którego zostały zabrane i przeniesione w miejsce, w którym odbywa się seans spirytystyczny. Przeniesienie przedmiotu oznacza zatem zabranie go z miejsca jego przebywania, a tzn. jego zniknięcie, i pojawienie się jego w innym miejscu.<sup>32</sup>

Dwa inne przeciwstawne sobie paranormalne zjawiska, tj. materializacja i dematerializacja mają miejsce podczas seansów wywoływania duchów. Pierwszym jest materializacja, która polega na tym, że tworzą się fantazmy całkowite lub częściowe, które często przybierają wygląd i cechy istot żywych, tj. człowieka, zwierzęcia albo rośliny. Zjawisko to bywa określane jako ektoplazma lub ektoplazmia, co oznacza formy plastyczne, które wydostały się z ciała. Przeciwnym do opisanego zjawiska jest dematerializacja. To zjawisko charakteryzowane jest jako dematerializacja jakiegoś materialnego przedmiotu ożywionego bądź nieożywionego albo jako dematerializacja przedmiotu zmaterializowanego.<sup>33</sup>

<sup>28</sup> M. Fiori, *Spirytyzm...*, dz. cyt., s. 39. O tych fenomenach będzie mowa w dalszej części artykułu.

<sup>29</sup> *Skażenie spirytyzmem...*, s. 74.

<sup>30</sup> Tamże, s. 39 n.

<sup>31</sup> Tamże, s. 40.

<sup>32</sup> Tamże. Niektórzy badacze spirytyzmu określają to zjawisko jako asport – aport. Pierwsze odnosiłoby się do zniknięcia przedmiotu z danej przestrzeni, drugie zaś – do jego pojawienia się w innym konkretnym miejscu (tamże, s. 77).

<sup>33</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 40 n. Por. F. Bamonte, dz. cyt., s. 72.



Raps jest kolejnym zjawiskiem, ujawniającym się często nie tylko podczas seansów spirytystycznych, lecz także po ich zakończeniu. Termin ten określa zazwyczaj różne odgłosy hałasów i wstrząsów o zróżnicowanym natężeniu.<sup>34</sup> Badacze identyfikują je jako „odgłosy stukania w stół, mur lub podłogę; różnego rodzaju hałasy, wystrzały, bębnienia, metaliczne odgłosy, kroki lub szeleszczenie, porywy wiatru w zamkniętych pomieszczeniach, szumy podobne do tych, jakie można usłyszeć w warsztatach mechanicznych lub jakie wydaje morze w czasie burzy albo fale morskie, gdy rozbijają się o przybrzeżne skały, wyładowania podobne do grzmotu lub armatniego wystrzału, którym towarzyszy kołysanie się przedmiotów. A czasami nawet silne, odczuwalne wibracje całego budynku, w którym dzieją się powyższe zjawiska”<sup>35</sup>

Percepcja muzyki, którą uczestnicy seansów spirytystycznych słyszą bez obecności instrumentów, bez istnienia w sali instrumentów muzycznych jest kolejnym fenomenem.<sup>36</sup> Inny rodzaj słyszenia muzyki polega na tym, że instrumenty bez ingerencji osób lub innych znanych przyczyn zaczynają samoistnie wydobywać dźwięki. Istnieje inny sposób percepcji melodii, które nie były słyszane podczas seansu, ale zostały zarejestrowane na nośnikach elektronicznych, np. płytach CD, płytach DVD, kasetach magnetofonowych.<sup>37</sup>

Do bardziej spektakularnych zjawisk, które zdarzają w seansach należy lewitacja. Łamie ona prawo grawitacji, ponieważ osoba unosi się w powietrzu bez żadnego kontaktu z czymkolwiek lub kimkolwiek z otoczenia. Dotyczy to nie tylko medium znajdującego się w transie, lecz wszystkich albo wybranych uczestników seansu bądź przedmiotów.<sup>38</sup> Podczas pewnego seansu spirytystycznego, w którym uczestniczyło medium, obecni poczuli drżenie stolika. Dziewczyna nie wytrzymała rosnącego napięcia nerwowego i postanowiła uciec ze spotkania. Podbiegła do drzwi, których jednak nie mogła otworzyć. W tym momencie wszyscy zobaczyli lewitujące krzesło, które zbliżyło się do niej. Jego poręcz nagle zaczęła cisnąć jej gardło tak, że powoli traciła oddech. Próbowwała krzyczeć, lecz nie była w stanie wydobyć z siebie głosu. W końcu medium, pozostające w transie, powiedziało niezrozumiałe słowo i krzesło wróciło na swoje miejsce.<sup>39</sup>

Najtrudniejszym do wyjaśnienia fenomenem jest zjawisko bezpośrednich głosów. Polega ono na tym, że „słyszalne są wyraźnie artykułowane głosy, które rozlegają się w sali, gdzie odbywa się seans, pochodzące z różnych miejsc, przeważnie z góry, które nawiązują dialog z obecnymi, także w języku znanym tylko jednemu z nich, a czasami rozmawiając w nieznanym językach”<sup>40</sup> Niezwykłość dotyczy faktu, że te dziwne głosy mówią zrozumiałym językiem z jedną osobą bądź wieloma spośród nich. Drugą zaskakującą cechą jest fakt, że głosy mówią w sposób logiczny, nawiązując dialog z obecnymi w sali. Wynika z tego, że

<sup>34</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 41.

<sup>35</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 71.

<sup>36</sup> M. Fiori, *Spirytyzm...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>37</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 72.

<sup>38</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. s. 42; F. Bamonte, dz. cyt., s. 72.

<sup>39</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 46.

<sup>40</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 41. Por. F. Bamonte, dz. cyt., s. 72.

potrafią w sposób spójny i logiczny prowadzić rozmowę. Do takiego działania zdolny jest tylko byt inteligentny.

Tajemniczym fenomenem jest zjawisko określane jako bezpośrednio pismo. Do jego istoty należy to, że bez widzialnej przyczyny sprawczej powstaje pismo na kratkach bądź na tablicy. Dzieje się tak dlatego, że sam ołówek, kreda albo inny pisak porusza się po tablicy bądź kartce papieru, pozostawiając czytelne pismo. Inny przypadek stanowi pismo powstające samoistnie bez użycia narzędzi pisarskich. Oznacza to, że pismo pojawia się niewywołane żadnymi, znanymi metodami i środkami materialnymi.<sup>41</sup>

Do innego rodzaju zjawisk należy zaliczyć wszystkie fenomeny związane ze zjawiskami wewnętrznymi lub mentalnymi. Nieraz stosuje się określenie zjawiska parapsychiczne, subiektywne, psychokognitywne. Ich ogólna charakterystyka dotyczy tego, że prowadzą one człowieka „do zdobycia informacji bez pomocy zmysłów, niezależnie od czynnika przyczyna – skutek”.<sup>42</sup> W odróżnieniu od pierwszej grupy zjawisk, które bardziej dotyczyły przedmiotów materialnych, ta grupa odnosi się bardziej do sfery duchowej.

Ksenoglosja jest jednym z fenomenów pojawiających się podczas seansów spirytystycznych. Oznacza ona szczególne zjawisko, które polega na wypowiedaniu jednego lub wielu słów, które obiektywnie są nieznaną danej osobie.<sup>43</sup> Słowa te jednak można zidentyfikować jako pochodzące z obcego języka, a więc słowo niosące sens. Nie jest to tylko wypowiedanie jakiś niezrozumiałych zgłosek.

Innym fenomenem jest automatyczne mówienie, które dotyczy medium. Kiedy osoba–medium jest w hipnozie lub w transie, mówi najczęściej w imieniu innej osoby i to przeważnie zmarłej, nieraz w imieniu własnym, a zdarza się, że w imieniu osoby znajdującej się przestrzennie daleko.<sup>44</sup> Medium nie jest świadome treści przekazywanej jej przez inny byt, dla którego staje się kanałem, ponieważ bezwolnym narzędziem.

Do automatyzmu działaniowego należy automatyczne pismo, które jest badane na gruncie psychiatrii, psychologii oraz parapsychologii. Podmiot w stanie somnambulizmu, hipnozy, transu potrafi pisać nieświadomie, przekazując różnego rodzaju treści.<sup>45</sup> Podobnie jak w fenomenie automatycznego mówienia, tak i przy tym zjawisku człowiek nie jest świadomy zapisywanych treści, ponieważ przeżycie przebiega w transie mediumicznym. Trzeba powiedzieć, że treści stanowią spójną całość, zawierając często przesłanie dla pojedynczych osób bądź całych grup.

Automatyzm twórczy stanowi pojęcie zawierające w sobie wszelką działalność, zmierzającą w kierunku tworzenia utworów z różnych dziedzin sztuki. Podmiot w czasie transu czy hipnozy tworzy dzieła literackie, artystyczne lub muzyczne.<sup>46</sup> Takiego przeżycia doświadczyła pewna kobieta, której umarł mąż. Jego stratę przeżyła bardzo dotkliwie. Za dwa lata miało ją spotkać jeszcze trudniejsze do-

<sup>41</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 42. Por. A. Zwoliński, dz. cyt., s. 61.

<sup>42</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 42.

<sup>43</sup> Tamże, s. 43.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

świadczenie. Zmarł jej syn, który osierocił małe dziecko. Kobieta wpadła w stan głębokiej depresji i rozpacz. Nawiedzały ją nawet samobójcze myśli. W takim stanie spotkała znajomą, która poradziła jej, ażeby udała się do jej siostry, która może wprowadzić ją w kontakt ze zmarłym synem. Po rozmowie telefonicznej i ustaleniu terminu kobieta udała się w trasę wynoszącą ok. 500 km. Kiedy rozpoczął się seans spirytystyczny, medium powiedziało w pewnym momencie, że nadchodzi jej syn i że może zadawać pytania myślnie, czyli niewerbalizowane na zewnątrz. Duch odpowiadał na niewypowiedziane werbalnie pytania poprzez wystukiwanie odpowiedzi nogami stolika na wzór alfabetu Morse'a. Medium rozszyfrowywało kod, zapisując na kartce udzielone odpowiedzi. Kobieta była bardzo zdziwiona, kiedy medium dało odpowiedź na niezadane werbalnie pytanie, pisząc nazwisko mężczyzny, którego znała tylko ona. Wszystkie odpowiedzi były zgodne z nauką Kościoła i wzywały do miłości i modlitwy. Podczas jednego z seansów rzekomy duch syna wezwał ją, aby zaczęła malować, ponieważ to zajęcie – jak twierdził – przyniesie jej szczęście. Chociaż nie miała uzdolnień w tym kierunku i nigdy malarstwem się nie zajmowała, zaczęła uprawiać tę sztukę. Ku zaskoczeniu krewnych i znajomych tworzyła ładne obrazy. Minęły również stany depresyjne. Malowała przez większą część dnia. Po półtora roku zdarzyło się coś nieoczekiwanego, a mianowicie wróciły stany złego samopoczucia w postaci huśtawki nastrojów wraz z myślami samobójczymi. W stanach złego samopoczucia malowała osoby bez twarzy, tj. bez ust, nosa i oczu.<sup>47</sup>

Podobnym do omówionego wcześniej fenomenu telepatii jest zjawisko jasnowidzenia. Obejmuje ono pewien proces, w którym podmiot dochodzi do poznania obiektywnej rzeczywistości, będącej poza zasięgiem jego pięciu zmysłów oraz możliwości poznawczych, wykluczając telepatię.<sup>48</sup> Pewnego rodzaju odmianami jasnowidzenia jest przewidywanie i poznanie wsteczne. Pierwsze dotyczy poznania wydarzeń przyszłych z tym jednak zastrzeżeniem, że były one logicznie i statystycznie nieprzewidywalne. Poznanie wsteczne byłoby jasnowidzeniem odnoszącym się do przeszłości, uzupełnianym przez przewidywanie.<sup>49</sup>

### Próby tłumaczenia nadzwyczajnych fenomenów

Istnieją różne próby wyjaśnienia nadzwyczajnych fenomenów. Ogólnie można przyjąć dwie tendencje, które jasno się zarysowują, a swoje uzasadnienie biorą w dużej mierze z doświadczenia i reprezentowanego światopoglądu. Pierwsza tendencja dotyczy wyjaśnienia czysto naturalistycznego, druga zakłada istnienie przesłanek nadnaturalnych.

W pierwszym nurcie odnaleźć można teorię, która suponuje zaplanowane i dobrze wykonane oszustwo. Zjawiska, które miały uchodzić za nadzwyczajne podczas seansów spirytystycznych, zostały zdemaskowane i okazały się inteligentnie zaprogramowaną i sprawnie wykonaną iluzją. Należy przyznać, że „wielu oszustów zostało zdemaskowanych, a liczne media i «kanalizatory» (...), przede

<sup>47</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 49.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 43-44. Por. A. Zwoliński, dz. cyt., s. 60.

wszystkim w Stanach Zjednoczonych, dorobiły się wielomilionowych fortun”.<sup>50</sup> Sławny iluzjonista, bruchomówca i magik Tony Delbel napisał w broszurze wydanej w 1989 roku, że sam planował i wykonywał pewne zjawiska podczas spotkań spirytystycznych. Ważne, jego zdaniem, było wytworzenie odpowiedniej atmosfery. „Oszukiwałem – pisał. Czasami nawet wyjątkowo urządziłem seanse, by pokazać całe to oszustwo. Po zakończeniu seansów tłumaczyłem ludziom, że to ja kierowałem doświadczeniem. Mimo to oni, wychodząc ze spotkania, twierdzili, że słyszeli duchy (...) Trzeba sobie jasno powiedzieć, że zjawiska ukryte czerpią swoją siłę z tego, że ludzie z góry przyjmują istnienie duchów”.<sup>51</sup> Jest bardzo interesująca uwaga iluzjonisty dotycząca jego deklaracji o oszustwie w przeprowadzanych seansach oraz reakcja niektórych uczestników. Twierdzili oni, że mimo oszustwa słyszeli głosy duchów. Przekonanie o istnieniu duchów i ich działalności oraz o ich obecności podczas danego seansu były tak mocna, że nie mogło ich skorygować żadne wyznanie prawdy. A nie byli to ludzie z zaburzeniami psychicznymi. Kiedy zaciemniona jest roztropność i naturalny krytycyzm, człowiek potrafi wbrew faktom kurczowo trzymać się swoich przekonań.

W tym samym nurcie mieści się hipoteza psychologiczna, która z innego punktu widzenia stara się wytłumaczyć nadzwyczajne fenomeny. I tak usiłuje wyjaśnić pismo automatyczne jako owoc kreatywnej podświadomości, która wytwarza alternatywną osobowość. Ktoś może być przekonany, że wchodzi w kontakt z duszą zmarłego, podczas gdy w rzeczywistości dochodzi do kontaktu z wytworem podświadomości. Następuje wówczas taka sytuacja, że osoba kontaktuje się sama ze sobą. Kiedy przelewa na papier informacje, to w rzeczywistości pisze podświadomość.<sup>52</sup> Sprawa podobnie przedstawia się w przypadku techniki polegającej na posługiwaniu się planszą i napisanymi na niej literami. Plansza stanowi rodzaj terminalu, który na słowa, frazy i zdania przekłada to, co w danym czasie przepracowuje podświadomość uczestników spotkania spirytystycznego. Następuje w ten sposób psychiczna łączność pomiędzy osobami będącymi na seansie w obszarze podświadomości, tworząc fikcyjną osobowość, która określana jest jako dusza kogoś zmarłego.<sup>53</sup>

Fenomen nagrywania głosów i obrazów na nośniki próbuje się wyjaśnić w ramach hipotezy psychologicznej w ten sposób, że jest to zapis nieświadomie wypowiedzianych słów przez daną osobę. Inni próbują podać odmienne wyjaśnienie, które opiera się na tzw. zjawisku psychokinezy, czyli na mentalnym oddziaływaniu na materię. Chodzi o przyporządkowanie umysłowi tak wielkiej nieświadomionej mocy, która sprawia, że pojawia się na nośniku

<sup>50</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 73.

<sup>51</sup> Le spiritisme et les phénomènes paranormaux, Fidélité, Burxelles 1989, s. 61: cyt za: A. Zwoliński, dz. cyt., s. 82 n. Inne sławne medium Daniel Douglas Home przyznał się lekarzowi, który się nim opiekował pod koniec życia, do swoich oszustw: „W końcu ów tłum duchów, przed którymi kłękaly dusze łatwowierne i przesądne, nigdy nie istniał! (...) Posługiwałem się nimi, by nadać moim doświadczeniom ów pozór tajemnicy, który zawsze podobał się masom, a zwłaszcza kobietom, ale wcale nie wierzyłem w ich wpływ na zjawiska, jakie wywoływałem, a które każdy przypisywał wpływom pozagrobowym” (cyt. za: A. Zwoliński, dz. cyt., s. 82).

<sup>52</sup> F. Bamonte, dz. cyt., s. 74.

<sup>53</sup> Tamże, s. 75.

zapis słów. Będąc nieświadoma takiej siły swojego umysłu, osoba sądzi, że pojawił się przekaz kogoś zmarłego. Zgodnie z tą hipotezą, „matki, które za pomocą tego systemu słuchają głosu swych zmarłych dzieci, pocieszających je w cierpieniu i wypowiadających pokrzepiające słowa na temat swej aktualnej sytuacji w życiu pozagrobowym, nie słuchają niczego innego, jak nieświadomego wytworu własnych myśli, które zmaterializowały się w postaci nagranych dźwięków”.<sup>54</sup> Wydaje się, że jest to przypisywanie umysłowi ludzkiemu przesadnej, jeśli wręcz nierealnej siły.

Istnieje wreszcie druga tendencja, która zakłada istnienie osobowego zła, które ujawnia się pod różnymi postaciami podczas seansów spirytystycznych. Wspominaliśmy o niej przy próbie wyjaśnienia fenomenu transu mediumicznego. Ta hipoteza przyjmuje, że podczas takich spotkań nie przychodzą duchy zmarłych lecz złe duchy, zwane demonami. Potwierdzeniem mogą być niewytłumaczalne fenomeny z punktu widzenia naukowego. Warto przypomnieć choćby zjawisko przenoszenia przedmiotów z innych przestrzeni do pomieszczeń zamkniętych albo znikanie tychże przedmiotów z pomieszczenia, w którym odbywa się seans spirytystyczny. Innym rodzajem fenomenu są nadzwyczajne zdolności artystyczne. Chodzi o osoby, które nigdy nie miały zdolności i kontaktu z daną sztuką, np. nigdy nie grały na instrumentach i nie studiowały muzykologii, a tworzą utwory kompozytorskie na wysokim poziomie i posiadają umiejętność gry na wielu instrumentach. Zdarza się, że osoby, które nigdy nie malowały i nie miały pojęcia o technice przygotowania płótna do malowania, w stanie transu potrafią malować obiema rękami, a czasem i stopami.<sup>55</sup> W takich sytuacjach trudno przyznać słuszność teorii psychoanalitycznej, która twierdzi, że nastąpiła korelacja pomiędzy ukrytymi treściami psychicznymi a sprzyjającymi warunkami zewnętrznymi. Problem bowiem leży w tym, że takich treści psychicznych nie mogło być w podświadomości, ponieważ były one zupełnie obce kulturze i doświadczeniu zarówno przeszłemu, jak i teraźniejszemu danej osoby. „Wykraczają one zatem poza obrazy, skłonności, odczucia czy wspomnienia zrodzone z interakcji z rzeczywistością zewnętrzną”.<sup>56</sup>

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> F. Bamonte przywołuje przykład kobiety z Londynu, Rosemary Brown, która nie posiadając żadnego wykształcenia ani przygotowania muzycznego, komponowała autentyczne utwory muzyczne po wejściu w stan transu. Zawdzięczała te zdolności, jak twierdziła, interwencji duchów kompozytorów takich, jak: Liszt, Beethoven, Debussy, Chopin, Schubert czy Bach. W dziedzinie malarstwa podobne zdolności ujawniły się w czasie transu u brazylijskiego lekarza L. Gasparetta. Malował on tysiące obrazów, czyniąc to obiema rękami, a nawet stopami, chociaż nie posiadał żadnego malarskiego przygotowania. Jego malowidła nosiły cechy wielkich mistrzów, co dla wszystkich obserwatorów było zjawiskiem zaskakującym. Twierdził, że tworzył takie dzieła dzięki przywołanym duchom zmarłych malarzy tej klasy co Rembrandt, van Gogh czy Picasso (tamże, s. 76).

<sup>56</sup> Tamże.

## Pismo Św. i nauka Kościoła dotycząca spirytyzmu

Pismo Św. wyraźnie wypowiada się na temat wywoływania duchów, przyjmując jednoznacznie negatywną postawę wobec tej praktyki. W Starym Testamencie znajdują się fragmenty, które piętnują takie zachowania, grożąc karą śmierci. W Księdze Powtórzonego Prawa można odnaleźć tekst, który wprost mówi o takich zjawiskach: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusa, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych” (Pwt 18, 10-11). Zakaz powtórzony został dwukrotnie w Księdze Kapłańskiej: „Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich” (Kpł 19, 31); „Także przeciwko każdemu, kto się zwróci do wywołujących duchy albo do wróżbitów, aby uprawiać z nimi nierząd, zwróć oblicze i wyłącz go spośród jego ludu” (Kpł 20, 6). Wypowiedziany po raz trzeci zakaz został obwarowany najwyższym wyrokiem: „Jeżeli jakiś mężczyzna albo jakaś kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyc, będą ukarani śmiercią” (Kpł 20, 27).

Negatywne stanowisko wobec takich praktyk zostanie potwierdzone w Nowym Testamencie. Opisane wydarzenie w Księdze Dziejów Apostolskich (Dz 16, 16-19) wskazuje na ciągłość nauczania autorów nowotestamentalnych z nauką Starego Testamentu. Kiedy Paweł wraz z Sylasem przepowiadali dobrą nowinę, wybiegała naprzeciw nich niewolnica, która potwierdzała ich posłannictwo, mające źródło w prawdziwym Bogu. Rodziło się pytanie, skąd mogła wiedzieć o prawdziwości posłannictwa i nauki nieznanymi przybyszów? Była osobą opętaną, stąd znała ich działalność. Paweł dokonał egzorcyzmu, wyrzucając z niej złego ducha: „(...) i powiedział do ducha: «Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł»” (Dz 16, 18). Nie można jednoznacznie stwierdzić, że kobieta wróżyła, odwołując się do duchów. Wydaje się jednak, że św. Łukasz uważał praktykę wróżbiarstwa za realny przejaw świata demonicznego.<sup>57</sup>

Magisterium Kościoła przy różnych okazjach zajmowało stanowisko w sprawie spirytyzmu. W encyklice *De magnetismi abusu* z 1856 roku Kościół wypowiedział się m.in. o tej praktyce jako heretyckiej, skandalicznej, przeciwnej godności obyczajów.<sup>58</sup> W 1882 roku Penitencjaria Apostolska zatwierdziła zakaz uczestniczenia „w konsultacjach lub zabawach spirytystycznych” nawet w sposób bierny. Papież Leon XIII zakazał wydawania, czytania lub posiadania książek, w których naucza się bądź daje rady w dziedzinie wywoływania duchów.<sup>59</sup>

W 1898 roku została przedstawiona następująca kwestia Świętemu Oficjum: „Najświętszy Ojcze! Tizio, wykluczając jakąkolwiek zgodę ze złym duchem, ma zwyczaj przywoływać dusze zmarłych. Czyni to w ten sposób: sam, bez udziału innych, kieruje modlitwą do Zwierzchnika Milicji niebiańskiej, aby zechciał pozwolić mu na kontakt z duchem jakiejś określonej osoby. Po pewnej chwili

<sup>57</sup> M. Fiori, dz. cyt., s. 35.

<sup>58</sup> H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Friburgi Brisogviae 1937<sup>21-23</sup>, nr 1654.

<sup>59</sup> Cyt. za: M. Fiori, dz. cyt., s. 60.



czuje, że przygotowana do pisania ręka samoistnie się porusza, co oznacza pojawienie się ducha. On przedstawia pytania. Wszystkie odpowiedzi są zgodne z wiarą i nauczaniem Kościoła odnośnie życia przysłego. Zazwyczaj dotyczą stanu, w którym znajduje się dusza zmarłego, ewentualnie jej potrzeby wsparcia modlitewnego, jej uzależnień na niewdzięczność krewnych, itp. Po tym przedstawieniu sprawy: czy jest dopuszczalne to, co czyni Tizio?” Kongregacja Świętego Oficjum odpowiedziała, że nie jest dozwolone to, co czyni Tizio.<sup>60</sup>

Do Świętego Oficjum wpłynęła także inna sprawa, która dotyczyła uczestniczenia w seansach spirytystycznych z czystymi intencjami i woliwnym odcięciem się od kontaktu ze złymi duchami. Kwestia brzmiała następująco: „Czy jest dozwolone, przez działanie tzw. medium, lub bez żadnego medium, posługując się lub też nie posługując się hipnotyzerem, uczestniczenie w jakichkolwiek przejawach spirytyzmu, także tych, które wyglądają na uczciwe i pobożne, czy to wypytyując dusze lub duchy, czy to słuchając odpowiedzi, czy też tylko oglądając, nawet z milczącym lub wyrażonym zastrzeżeniem, że nie chce się mieć nic wspólnego ze złymi duchami?” Odpowiedź dykasterii była negatywna.<sup>61</sup>

Katechizm Kościoła Katolickiego wypowiada się jednoznacznie o praktykach spirytystycznych i wywoływaniu duchów. Nakazuje je odrzucić jako niezgodne z cnotą religijności oraz ufnym powierzeniem się Opatrzności Bożej. „Należy odrzucić – stwierdza Katechizm – wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. (...) Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich”<sup>62</sup>

### Uwikłania psychiczne i duchowe

A. Kardec, kodyfikator doktryny spirytystycznej, twierdził, że spirytyzm może mieć bardzo negatywny wpływ na zdrowie psychiczne i umysłowe nie tylko mediów, lecz także tych, którzy biorą udział w spotkaniach spirytystycznych. Przyczyną takich zaburzeń są „ciężkie i niezdrowe fluidy”, promieniujące od duchów niższych, które pogarszają stan zdrowia mediów, wpływając negatywnie na ich zdolność oceny i świadomości.<sup>63</sup> Zdarzają się przypadki, że media doprowadzane są do obłądki i obsesji. Podobne zaburzenia dotyczą widzów, którzy żywią nadzieję na wzmocnienie siły do przezwyciężania problemów i ukojenia w nieszczęściach poprzez przekazy płynące z zaświatów.<sup>64</sup> Prof. Bender, psycholog na uniwersytecie we Freiburgu, pisał w książce *Parapsychologia*, jej skutki i problemy o poważ-

<sup>60</sup> M. Fiori, , dz. cyt., s. 60.

<sup>61</sup> H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Friburgi Brisgoviae 193721-23, nr 2182.

<sup>62</sup> KKK nr 2116-2117.

<sup>63</sup> Wieloletni włoski egzorcysta ks. Amorth scharakteryzował media i parających się spirytyzmem w następujący sposób: „Spirytyści i media poświęcają się wywoływaniu duchów wyższych lub duchów osób zmarłych. W rzeczywistości zaprzędają się z ciałem i duszą mocom demonicznym, nie zdając sobie sprawy z tego, że one zawsze używają ich do niecznych celów, chociaż te cele nie pojawiają się od razu” (Wyznania egzorcysty, tłum. F. Gołębiowski, Częstochowa 1997, s. 154).

<sup>64</sup> A. Zwoliński, dz. cyt., s. 82.

nych trudnościach wielu osób związanych ze spirytyzmem: „Tysiące ludzi opiera swoje nadzieje na zwodniczych stwierdzeniach ludzi praktykujących spirytyzm i w konsekwencji tego stają się uzależnieni od porad, które ci otrzymują «od drugiej strony». Mam sporą liczbę pacjentów, którzy cierpią na poważne zaburzenia psychiczne spowodowane paraniem się takimi praktykami”<sup>65</sup>

Konkretne osoby, którym udało wycofać się w odpowiednim czasie z tych niebezpiecznych kontaktów, opisywały swoje doświadczenia. Pewien młody mężczyzna zaczął interesować się okultyzmem. Czytał dużo książek na temat magii i różnych okultystycznych praktyk. W pewnym momencie nie wystarczała mu wiedza i chciał zrobić krok dalej. Postanowił wziąć udział w seansie spirytystycznym. Po uiszczeniu odpowiedniej sumy pieniędzy został zaproszony na spotkanie przez wcześniej poznanego maga. Kiedy zaczął się seans z pięcioma uczestnikami, mag – medium zaczął okrażać osoby, nieustannie się w nie wpatrując. W pewnym momencie jeden z uczestników wpadł w trans<sup>66</sup> i zaczął mówić z medium w języku, który przypominał język francuski. Po kilku minutach dialogu zaczęły mu towarzyszyć kolejne zewnętrzne przerażające efekty: „zaczął pluć białą pianą, konwulsyjnie drżeć i skręcać się na krześle”<sup>67</sup>. Młody mężczyzna był przerażony zachodzącymi wydarzeniami i chciał uciec, lecz odczuwał strach przed wykonaniem zamierzenia. Kiedy opuścił miejsce seansu, scharakteryzował swój stan psychiczny i duchowy w następujący sposób: „Wyszedłem stamtąd oszołomiony. Od tej pory nie mogłem ani spać, ani jeść. Z dnia na dzień miałem coraz gorsze samopoczucie: byłem niespokojny, rozdrażniony, zupełnie rozbity wewnątrz”<sup>68</sup>. Nie był w stanie przyjąć mu z pomocą lekarz, ponieważ nie zdiagnozował u niego żadnej choroby. Dopiero wizyta u księdza i powrót do praktykowania sakramentów przywrócił mu stan zdrowia duchowego i psychicznego.

Podobne skutki, choć o większym natężeniu, dotknęły młodzieńca, który odbywał służbę wojskową. Został zaproszony na seans, który kilku żołnierzy organizowało w magazynie. Wywoływali kilka duchów. Na koniec ujawnił swoje imię ostatni duch: Mario. Żołnierze użyli metody kartki z wypisanymi literami i szklanki, która poruszała się sama. Przywołany duch pomimo ich usilnych prośb nie chciał opuścić miejsca seansu. Co więcej, nie chciał pozwolić im wyjść na obowiązkowe zajęcia wojskowe. Gdy opuścili dwukrotnie magazyn z powodu koniecznych zajęć, zdemolował cały magazyn wyrzucając z półek koszule, mundury, plecaki, buty oraz pozostałe rzeczy, znajdujące się na półkach. Próbo-

<sup>65</sup> Cyt. za: A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrowniki dusz czyśćcowych*, Kraków 2009, s. 57. Niepokojące ostrzeżenia odnaleźć można już w XIX wieku. „Jak przestrzegali ówcześni lekarze, w 1855 r. w Zurychu na dwustu wariatów jedna trzecia uprawiała spirytyzm; w Gandawie (Belgia) doliczono się ich 95 na 250, czyli też jednej trzeciej” (tenże, *Wywoływanie duchów*, dz. cyt., s. 82).

<sup>66</sup> Autor świadectwa podał następujący opis zewnętrzny osoby będącej w stanie transu: „Po kilku takich okrażeniach brat maga nagle zmienił się na twarzy, zbladł, wytrzeszczył oczy i zdawał się wpadać w trans. Zaczął mówić do medium w języku, który trochę przypominał francuski” (F. Bamonte, dz. cyt., s. 55).

<sup>67</sup> F. Bamonte, *Skażenie spirytyzmem. Działanie złego ducha podczas seansów spirytystycznych*, dz. cyt., s. 55.

<sup>68</sup> Tamże.

wali dociec, czy ktoś pod ich nieobecność nie wszedł do zamkniętego magazynu i nie narobił bałaganu. Wykluczyli taką możliwość. Z każdą godziną wzrastał lęk, ponieważ duch groził i szantażował, że będzie się mścił, jeśli ktoś opuści magazyn. Dopiero po półtoragodzinnej modlitwie duch opuścił magazyn, a tym samym żołnierze zostali uwolnieni z pułapki, którą zastawili sami na siebie przez nierozważne postępowanie.<sup>69</sup> Żołnierz, który opisywał to wydarzenie, nadmienił także o swoich traumatycznych przeżyciach związanych z tym seansem. „Od tej pory utraciłem naturalną pewność siebie, stałem się niespokojny i sfrustrowany. Miałem problemy ze snem w nocy. A nawet jeśli udawało mi się usnąć, to wystarczył najmniejszy dźwięk, abym się obudził. Wcześniej nigdy nie bałem się ciemności; teraz gdy przechodziłem ciemną ulicą, ogarniało mnie uczucie lęku i mimo woli przyspieszałem kroku. Uspokajałem się dopiero wtedy, gdy docierałem do jakiegoś oświetlonego miejsca”.<sup>70</sup> Regularna i głęboka modlitwa oraz uczestnictwo we Mszy św. pozwoliło mu powrócić po półtorarocznym zmaganiu do wewnętrznego pokoju.

Dla żartu i sprawdzenia wiarygodności informacji dotyczących seansów spirytystycznych lekarka wraz ze swoimi koleżankami postanowiły zaaranżować takie spotkanie. Wzięły kartkę z wypisanymi literami oraz monetę. Seans poprowadziła jedna z nich, która czytała w książkach przebieg takiego spotkania. Krótco po rozpoczęciu seansu moneta zaczęła się w pewnym momencie sama poruszać, co wywołało falę rozbawienia wśród uczestniczek. Po skończonym spotkaniu powróciły do swoich zajęć. W następnych dniach życie lekarki, która opisała swoje przeżycia, toczyło się normalnie. Zauważyła tylko, że chwilami doświadcza dziwnego uczucia niepokoju i niczym nieuzasadnionego zdenerwowania. Wraz z upływem czasu pojawiły się momenty braku zrównoważenia emocjonalnego i braku zainteresowania czymkolwiek. „Nic nie było w stanie mnie zadowolić – pisała – nic mi nie wychodziło tak, jak wcześniej, nic mnie nie pociągało. Szybko popadłam w depresję i zaczęłam odczuwać w sobie zachęty do czegoś, co było zupełnie obce mojemu sposobowi bycia. Odczuwałam coś w rodzaju rozdwojenia jaźni, byłam jakby podwojona w sobie, czułam jakby we mnie była jeszcze jakaś inna osoba. (...) W tamtym czasie owo rozdwojenie przeszło w kolejną fazę: czułam, że coś wbrew mojej woli popycha mnie do samobójstwa. Było to tak silne, że na pewien czas wzięłam urlop w pracy. Poprosiłam również moją mamę, aby nie pozostawiała mnie samej, ponieważ mogę się rzucić z okna”.<sup>71</sup> Dopiero modlitwa, udział w seminarium Odnowy w Duchu Świętym, z którego miała silne pokusy zdezerterować oraz Eucharystia i modlitwy egzorcystyczne wyrwały ją z tego niebezpiecznego stanu. Później sama stwierdziła, że „faktycznym źródłem wszystkiego, co wycierpiałam, łącznie z myślami samobójczymi, był tamten, przeprowadzony dla żartu, seans spirytystyczny”.<sup>72</sup> Cechą charakterystyczną wszystkich świadectw jest wielkie niebezpieczeństwo związane z praktykowaniem tego okultystycznego działania. Wydaje

<sup>69</sup> Tamże, s. 36-41.

<sup>70</sup> Tamże, s. 41.

<sup>71</sup> Tamże, dz. cyt., s. 43.

<sup>72</sup> Tamże, s. 44.

się ono być niebezpieczne nawet wówczas, gdy jest czynione częściowo dla zabawa, a częściowo z ciekawości. Innym istotnym rysem jest fakt pogłębiającego się niepokoju, wewnętrznego zamieszania z długotrwałymi negatywnymi skutkami.

Podsumowując, należy stwierdzić, że praktykowanie seansów spirytystycznych jest niebezpieczne dla człowieka. Stanowi także zagrożenie dla wiary chrześcijan, ponieważ jest sprzeniewierzeniem się ufności i miłości Boga. Chrześcijanin bowiem szuka wiedzy u innych bytów oraz ufa bardziej im aniżeli Bogu. Jest to grzech, który występuje przeciw pierwszemu przykazaniu Dekalogu. Jest prawdą, że człowieka mogą pociągać nadzwyczajne zjawiska, które zdarzają się podczas takich spotkań. Służą one jednak jedynie temu, ażeby związać daną osobę z siłami ciemności. Należy wiernych przestrzegać przed niebezpieczeństwami związanymi z wywoływaniem duchów, a prowadzić ich w kierunku pogłębienia wiary i złożenia ufności w Jezusie. Gdyby jakieś osoby brały udział w takich seansach, należy zachęcać je do tego, ażeby w sakramencie pokuty i pojednania wyznały ten grzech, odcinając się całkowicie wolitywnie i mentalnie od tej praktyki.

### **Riassunto**

La partecipazione ancora di più la pratica – la partecipazione nelle adunanze di carattere spiritico, porta con se il pericolo sia per la dimensione psicologica sia spirituale dell'uomo. La dottrina spiritica suppone l'esistenza dei spiriti, che di natura sono buoni e che evolvono verso la perfezione superiore. Si respinge allora l'esistenza dei spiriti dei quali natura è stata deformata indissolubilmente per la scelta del male. La Chiesa chiama questi spiriti del male con il nome di Satana e dei demoni. Lo scopo delle azioni di questi spiriti, secondo il magistero della Chiesa, è far deragliare l'uomo verso la deviazione spirituale, e per condurlo così verso la perdita definitiva del Bene Supremo – Dio stesso. Durante le sedute spiritiche si manifestano dei demoni, che fanno entrare i partecipanti in un gioco di seduzione. I fenomeni soprannaturali che succedono durante queste sedute, svegliano il fascino e influiscono in modo negativo sulla dimensione spirituale dell'uomo attraverso la fiducia e la creazione dei legami con i demoni, o sulla dimensione psicologica attraverso la provocazione dei timori e del permanente senso di minaccia che conduce alla ossessione. Per questo la Chiesa guidata dalla luce della Sacra Scrittura e dalla pratica pastorale vieta la pratica e la partecipazione nelle sedute spiritiche.